

CENA DZIENNIKA:

w Łodzi:  
Rocznie . . . . . rs. 9 k. —  
Półrocznie . . . . . „ 4 k. 50  
Kwartalnie . . . . . „ 2 k. 50  
w Królestwie i Cesarstwie:  
Rocznie . . . . . rs. 12 k. —  
Półrocznie . . . . . „ 6 k. 50

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

# DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowehandlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz pełnym lub za jego miejsce:  
Zwykłe ogłoszenia: za 1 raz 7 kop., za 2 razy 13 k., za 3 razy 18 k., za 4 razy 22 k., za 5 razy 25 k., za 6 razy 28 k. za więcej razy po 4 k. za każdy raz.  
Nekrologi: za każdy wiersz 12 kop.  
Reklamy: za każdy wiersz 15 kop.  
Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adreso we rs. 2 miesięcznie.

## Kalendarzyk.

Dziś: Marka Ewangelisty.  
Jutro: Marcelina i Kłeta męcz.  
Wschód słońca o godz. 4 m. 44. Zachód o godz. 7 m. 13.  
Długość dnia godz. 14 m. 29. Przybyło dnia godz. 6 m. 51.

## Biuro Redakcji Administracji ulica Cegielna Nr. 271/b.

ADRES TELEFONICZNY:  
**KULAKOWSKI, ŁÓDŹ.**

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracji Dziennika oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

## POMOC LECZNICZA w zakładach fabrycznych łódzkich.

W obec nader ograniczonych urządzeń szpitalnych w mieście naszym, ważną jest rzeczą obliczyć się z pomocą, jaka w razie choroby dostępną jest tutejszej ludności fabrycznej, która wynosi wraz z rodzinami przynajmniej 1/3 ogółu mieszkańców. Stosownie więc do przytoczenia danego w artykule o ogólnych urządzeniach łódzkich pod względem pomocy leczniczej (Nr. 58 Dziennika), zajęliśmy się zebraniem odpowiednich danych, które streszczają się w wynikach następujących.

Z wiadomości zebranych od miejscowych lekarzy, przekonywamy się przedewszystkiem, że co do pomocy udzielanej robotnikom na wypadek choroby, zachodzą w tutejszych zakładach najrozmaitsze kombinacje. I tak: stała pomoc dla robotników w razie choroby zaprowadzoną jest w 37 zakładach, należących do 25 przedsiębiorstw, reszta zaś dostarcza pomocy lekarskiej robotnikom tylko doraźnie t. j. w miarę swego uznania w każdym pojedynczym wypadku. Ta ostatnia, co do ilości przeważnie część zakładów, jest po większej części niedostępną dla statystyki naszej, gdyż zakłady te nie mają stałych pracowników.

Z pomiędzy zakładów mających urządzoną stałą pomoc lekarską, 14 zakładów należących do 6 przedsiębiorstw, udziela jej swoim kosztem 1); w 23-ch zaś zakładach należących do 19 przedsiębiorstw, urządzone są kasy chorych, utrzymywane ze składek wnoszonych przez robotników. W pierwszych pomoc bezpłatna obejmuje poradę lekarską i lekarstwa i odnosi się zarówno do robotników, jak i do ich rodzin; słowem jest to zupełna pomoc lecznicza, a jedno z tych przedsiębiorstw (zakłady Towarzystwa Scheiblerowskiego) urządza przytem własny szpital, który już niezadługo zostanie otwartym.

Przechodząc do 23 zakładów, w których urządzone są kasy chorych, napotykamy

1) Zakłady Towarzystwa Scheiblerowskiego, L. Grohmana, I. K. Poznańskiego, R. Biedermann, G. Lorenza, i zakład gazowy.

w nich różne zastosowanie tego systemu. W 8 zakładach (6 przedsiębior.) kasa chorych dostarcza lekarza i lekarstw, tak robotnikom, jak i ich rodzinom, a w jednym z tych zakładów właściciel pokrywa w połowę wydatki kasy. Następnie w 1 zakładzie kasa chorych zapewnia pomoc lekarską i lekarstwa wszystkim pracującym, a nadto lekarstwa rodzinom majstrów i podmajstrzych; w 1 znów zakładzie — poradę lekarską robotnikom i ich rodzinom, nie daje jednak lekarstw. Wreszcie w 13 pozostałych zakładach (11 przedsiębiorstw, z których 2 obecnie są zamknięte) kasa chorych dostarcza lekarza i lekarstw, lecz samym tylko robotnikom.

Obliczając liczbę robotników na podstawie danych statystycznych o przemyśle przedziałniczo-tekakim w m. Łodzi (Nr. 59 Dziennika) oraz wiadomości zasięgniętych o nowych zakładach, otrzymamy następujący obraz ogólny pomocy leczniczej w zakładach fabrycznych m. Łodzi:

	Liczba zakł.	robotn.
a) <i>Bezpłatnie.</i>		
1) Pomoc lekarska wszelkiego rodzaju . . . . .	14	8,075
b) <i>Z kasy chorych.</i>		
2) Lekarz i lekarstwa dla robotników i ich rodzin . . . . .	8	1,000
3) Lekarz i lekarstwa dla robotników i ich rodzin, lekarstwa dla robotników i rodzin majstrów i podmajstrzych . . . . .	1	101
4) Lekarz dla robotników i ich rodzin . . . . .	1	100
5) Lekarz i lekarstwa dla robotników . . . . .	13	2,476
<b>Razem</b>	<b>37</b>	<b>12,088</b>

Z powyższego zestawienia wynika, że w Łodzi korzysta z bezpłatnej pomocy leczniczej 8,075 robotników, zapewnia zaś sobie tę pomoc składekami do kasy chorych wnoszonemi, 4,013 robotników. Lekarstwa uzyskuje 8,075 robotników bezpłatnie i 3,913 rob. z kasy chorych, czyli razem 11,988 rob. Z porad lekarza korzystają rodziny 8,075 rob. bezpłatnie i 1,537 rob. z kasy chorych. Lekarstwa uzyskują rodziny 8,075 rob. bezpłatnie i 1,336 rob. z kasy chorych.

Tak się przedstawia stan czynny tej kwestii w Łodzi, zobaczymy teraz stan bierny, który najlepiej uwydatniony być może przez stosunek zachodzący pomiędzy powyższemi danymi a liczbą ogólną zakładów i robotników tutejszych.

Co do zakładów stosunek ów przedstawia się dość niekorzystnie, jeżeli zważymy, że według statystyki z r. 1882, ogólna liczba zakładów przemysłowych wynosiła 776. Ostatnia ta cyfra nie może atoli być właściwą podstawą jakichkolwiek porównań, albowiem obejmuje ona zarazem wszelkie zakłady mające charakter rękodzielni lub piacowni rzemieślniczych np. drobne tkalnie, pończoszarnie i farbarnie, a nadto stłardnie, piekarnie, wiatraki i t. p., w których pracują czeladnicy cechowi, korzystający zapewne w razie choroby z pomocy zgrupowań rzemieślniczych. Przypuszczenie to stwierdza i ta okoliczność, że w liczbie powyższych 37 zakładów, mających stałą urządzoną pomoc leczniczą, znajduje się tylko 1 tkalnia ręczna (45 rob.), która pod względem rodzaju swych wyrobów, powinna być właściwie zaliczona do kategorii różnych fabryk obrabiających przedziwo.

Potrącając zatem wszystkie powyższe wymienione zakłady rzemieślnicze i rękodzielnicze oraz tkalnie ręczne i dodając zakłady nowo przybyłe (z których 2 posiadają kasy chorych) otrzymamy następującą liczbę fabryk i robotników:

	Zakł.	Robotn.
Przędzalnie . . . . .	31	5,193
Tkalnie mech. . . . .	25	7,227
Wykończalnie . . . . .	19	1,512
Różne włókna . . . . .	11	334
Wszelkie inne . . . . .	27	745
<b>Razem . . . . .</b>	<b>113</b>	<b>15,011</b>

Porównując te liczby z poprzedniemi zestawieniami, przekonywamy się, że na 113 zakładów, stała pomoc lecznicza urządzona jest w 37 zakładach t. j. w trzeciej części. Są to przeważnie większe zakłady, skoro na każdy przypada średnio po 327 robotników, ale są tu i mniejsze, zaczynając od 45 robotników, a nawet w tej kategorii jest tylko 4 przedsiębiorstwa (15 zakładów) zatrudniające więcej jak 327 robotników, takich zaś przedsiębiorstw, które mają

mniej niż 120 robotników jest 12 (13 zakładów). Przeciwnie, zakłady nie mające stałej urzędzonej pomocy lekarskiej, należą do mniejszych. Na jeden taki zakład przypada średnio po 38 robotników, oczywiście pomijając tkalnie ręczne, które już z góry wyłączyliśmy. Są jednak w tej kategorii zakłady liczące z górą 100 robotników.

Stosunek procentowy robotników z zapewnioną pomocą lekarską, do przytoczonej powyżej ogólnej liczby robotników fabrycznych, przedstawia się daleko korzystnie; w ogólności bowiem pomoc rzeczona zapewniana jest bezpłatnie 53,8%, a więc przeszło połowie, a za pośrednictwem kasy chorych 26,8%, czyli w ogóle 80,6% t. j. 1/3 ogółu tutejszych robotników fabrycznych. Stosunek ten nie jest zresztą jedynym w różnych gałęziach tutejszego przemysłu fabrycznego. Wynosi on na 100 robotników:

	Bezpł.	K. ch.	Razem
w przędzaln. . . . .	62,6	18,4	81
" tkal. mech. . . . .	55,5	32,5	88
" wykończ. . . . .	39,3	23,2	62,5
" róż. włók. . . . .	—	33	33
" innych fabr. . . . .	29,0	33,5	62,5

W ogólności zatem, kwestya pomocy leczniczej przedstawia się w tutejszych zakładach fabrycznych dosyć dobrze pod względem liczby korzystających z niej robotników. Rozbiór szczegółowy odpowiednich urządzeń, oraz ich skuteczności i sposobu zastosowania w pojedynczych zakładach, przekracza oczywiście ramy niniejszego artykułu. Same już jednak przytoczone tutaj cyfry wskazują, że na tem polu jest jeszcze wiele do zrobienia.

Przedewszystkiem stała, systematycznie urządzona pomoc lekarska powinna znaleźć zastosowanie w tkalniach ręcznych, których jest w Łodzi 74 z 3,359 robotników, gdyż zakłady te pod względem swego ustroju wewnętrznego stanowią już zupełne fabryki. Niezależnie zatem od pomocy, jaką tkacz ręczny w fabryce pracujący, otrzyma może za pośrednictwem zgromadzenia tkackiego (o czem bliższych wiadomości nie posiadamy), jednym z wyrazów stosunku jego do pracodawcy, powinna być pomoc lecznicza na wypadek choroby, tak jak we wszystkich dobrze urządzonych fabrykach.

## NAUKA, SZTUKA, LITERATURA.

### Arcyksiężna de Sinbach

przez Edwarda SIEBECKERA,  
z francuzkiego przełożył  
T. Mareńcz.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 89).

Nabiła sobie głowę tą nową myślą i celem otrzymania dowodu, udała się do osławionego Spitz, który z małego grooma w stajni, awansował teraz na lokaja. Już samo to nazwisko wybornie charakteryzowało tego młodego Mascarilla. Jego gęsta, najeżona grzywa, oko bezustannie biegające, jego wysmukły i ciągle ruchomy korpus, wszystko to czyniło go podobnym do owego pieszka odbywającego podróż i szczeniaka na wierzchu omnibusu, a zwane go w Alzacji szpicem.

Był to szpic prawdziwy! Ciągłe czatował, biegał po domu z dołu na górę i z góry na dół, kasał mimochodem innych lokaj, wywoływał przekleństwa kobiet służących, i krzyczał nieustannie na tego lub owego. Ten piękny okaz stajen i przedpokoju jedno miał tylko dobre uczucie: przywiązanie bez granic do swojej młodej pani Odili. Widzimy więc, że to był szpic kompletny. Panna de Muzelock kazała go zawołać.

— Spitz — rzekła do niego — dostaniesz

pięć franków, jeżeli mi dostawisz jeden z tych listów, jakie ów pan z pawilonu, pan... — Braun.

— Tak jest... który pan Braun co nie dziela odsyła na pocztę.  
— Dziękuję! — odparł młody niepoń — Kipps by mi kości połamał, gdyby to spostrzegł.

— Jakże cię ma spostrzedz? Ja chcę tylko wiedzieć adres. No, Spitz, dziesięć franków!

Spitz spojrział na bawarkę, zmierzzył ją od stóp do głowy z całą impertynencją, na jaką się mógł zdobyć.

— Mój Boże! panno Bettino — odparł po chwili — możesz pani spokojnie dać dwadzieścia franków — bo pani wiesz dobrze, że za dwadzieścia franków nie dopuszczę się czegoś podobnego. Ty będziesz siedzieć z założonemi rękami, podczas gdy dobry Spitz będzie zmuszony naprzód czatować na chwilę, w której pan Braun napisze list, powtóre, wymyśleć dwie historie, z których jedna go zmusi do udania się na lewo, a druga poprowadzi dużego Kipps'a na prawo;

po trzecie, urządzić się tak, aby się wcisnąć do pawilonu niepostrzeżenie i wyjść z niego tak samo; po czwarte, przynieść pani list; po piąte odnieść go do pawilonu, gdyż potrzeba, aby ten list odszedł i nareszcie, powtóre, wyjść niepostrzeżenie.

— O, ja wiem! — szepnęła Bettina.

— Czekać pani, jeszcze nie koniec. A wiesz pani, czego potrzeba, aby nie nie zawiodło? Niezwykłej odwagi. Jest to rzecz

niezmiernie trudna wynaleźć historie, któreby skłoniła ludzi niegłupich do udania się tam, gdzie nie mają ochoty — rzekł podnosząc nosa do góry. A potem, przynurając oko z niezwykłą fanfaronadą dodał:

— Ale to rzecz mniejsza. Cóż będzie, jeżeli mi Michał Kipps złapie?.. On dziki jak tygrys, ten dymisjonowany żołnierz, a mocny jak lew... Jeden tylko człowiek jest mocniejszym od niego, p. Braun. Nie licząc już, że mogą dostać cięgi od Kippsa, to jeszcze p. Braun gotów zrobić awanturę, jeżeli spostrzeże, że służący kradnie mu listy. Wtedy pójdzie do pani i ja utracę miejsce. Chybabym powiedział: to panna Bettina...

Ta zaczęła drzeć na całym cielem.  
On spostrzegł to i akcentując dobrze swoją impertynencją rzekł:

— W takim razie, trzeba się będzie nam obojgu wybierać i wziąć pod ręce, gdy nas wyproszą za drzwi.

Biedna panna zaczerwieniła się ze strachu i upokorzonej dumy.

— Ach! — wyszeptala — co będzie, to będzie, lepiejjśz milczał.

— Ba! jaka pani jesteś dobra! Sama mnie namawiasz, potrzebując listu, sama będziesz korzystać z tego, jeżeli się powiedzie, a jeżeli się nie uda, to ja tylko będę odpowiadał. Straciwszy miejsce dobrze będę wyglądał na bruku z dwudziestu frankami, gdy tymczasem pani zawsze się będziesz przyniła państwu...

Te ostatnie wyrazy wymówił z okrucień-

stwem, ze srogością, rozkoszując się wylewem swej nienawiści, bo nienawiść czuje zawsze służba w wielkich domach dla gubernantki, nauczyciela lub sekretarza.

Łotr nie przestawał bezlitośnie atakować nieszcześliwej dziewczyny.

— Nie, pani — ciągnął stanowczo — granie warta stawki. Przypuszęmy, że pani nie mówiała. Ze swojej strony, jeżeli pani będziesz grzeczna, ja ani piśmie o tem, coś mi pani proponowała... Pani tak samo dla kawalka chleba potrzebujesz mieć miejsce i gdyby się dowiedział, to Bóg wie!... Ale ja nie jestem taki jak inni.

Tego już było zawiele. Na tę ostatnią zniewagę, panna de Muzelock podniosła głowę i natchniona nową myślą krzyknęła:

— A! ty łotrze, to ty sobie wyobrażasz, że ja ci robię zwierzenie? Proponowałam ci dziesięć franków, wiedząc, że pieniąż jest wszystkim dla podobnych tobie ludzi, a mogłam poprzestać na wydaniu rozkazu, lub też mogłam oznajmić pannie Odili, że interesy swoje sama załatwiać powinna. Odmawiasz, to dobrze; ona to zleci komu innemu. Na przyszłość zaś, zachowaj swoje stajenne uwagi dla siebie.

— Przepraszam, panno Bettino; gdybym był wiedział, że tego panna Odila sobie życzy.

— No, no, dobrze! Ja jej to opowiem.

— Ależ pani, błagam cię, nie mów jej ani słowa; przyrzekam wykonać wszystkie twoje rozkazy. Pani wiesz, że gdyby panna kazała w ogień biec, tobym po-

Z drugiej strony konieczną jest rzeczą, ażeby wszystkie zakłady, nie wyłączając mniejszych, nie mające dotąd stałe urządzonej pomocy lekarskiej, takową u siebie zaprowadziły. Nie mówiąc już o większych zakładach, kilka lub kilkanaście sąsiednich zakładów mniejszych mogą się porozumieć celem opłacania jednego stałego lekarza i urządzenia wspólnego ambulatorium.

Wreszcie pożądanym jest wielce, ażeby pomoc leczniczą tutejszym robotnikom udzielaną, została ujednostajnioną, t. j. opartą we wszystkich tutejszych zakładach na jednakowych zasadach. Korzyści takiego ujednostajnienia zanadto są widoczne, ażeby wymagały bliższych wyjaśnień. Zauważyć zaś należy, że gdyby nawet wszystkie tutejsze zakłady przyjęły system bezpłatnej pomocy leczniczej udzielanej i robotnikom i ich rodzinom, wydatek ten nie byłby dla przemysłowców uciążliwym, albowiem wynagrodzenie stałego lekarza oraz lekarstwa, nie kosztowałyby w takim razie więcej jak rs. 1.50 do 2 rs. rocznie na robotnika.

Nie wątpimy zresztą, że myśl rzuconą w niniejszych uwagach, sympatycznie przyjęta będzie w tutejszych sferach przemysłowych, wybitniejsi przedstawiciele których zrobili już na tem polu pierwsze wielce obiecujące kroki. Chodzi tylko o to, ażeby się porozumieć, co w łonie tutejszego oddziału towarzystwa przemysłowego najwłaściwiej dokonaniem być może.

## WŁADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

### Sprawozdania targowe.

**Giełda wiedeńska.** Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 19 kwietnia).

Interesy giełdowe grupowały się w ubiegłym tygodniu około dwóch wybitnych faktów. Były nimi: emisja tureckich akcji tabacznyczych i zatwierdzenie rosyjskiej 100-milionowej pożyczki. Obie te operacje znane są już czytelnikom naszym. Znanymi jest spekulacyjny charakter emisji i wysokie znaczenie polityczne, jakie przywiązuje do rosyjskiej pożyczki, w urzeczywistnieniu której wzięła udział berlińska Seehandlungs Societät, instytucja rządowa, podająca swoje czynności pod kontrolę i sankcję ministra finansów. Emisja akcji tabacznyczych nie wywarła na giełdzie spodziewanego wrażenia. Obiecywano sobie, że pod jej wpływem giełda ożywi się niezmiernie, kursy nabiorą nowej mocy w dążeniu do wzrostu. Stało się niemal przeciwnie, emisja była zarazem chwilą niekorzystnego zwrotu w usposobieniu giełdy. Do niezadowolonego spekulacji przyczynił się właśnie nadzwyczaj pomysłny przebieg emisji, ogromny nadmiar zapisów. Wiedeń miał do rozporządzenia 30,000 sztuk, a zapisano ich 370,000. Wskutek tego z większych zapisów uwzględniano zaledwie setną część zapisanej sumy. Pożyczka rosyjska wcale ino odniosła skutek. Rosyjskie pożyczki i noty były koroną operacji giełdowych w ubiegłym tygodniu. Dziedzina rosyjskich wartości była jedyną, w której od początku do końca panowało usposobienie bardzo pomysłne. Ten wpływ pomysłny wywarła jednak pożyczka tylko na bezpośrednio związane z nią wartości. Poza tem pograża się giełda z dniem każdym w większą apatyę. Oddawna już dają się spostrzegać oznaki niższych knowań, wyrażające się w silnej opozycji, jaką spotyka każdy prąd

zdrowy, zdolny giełde wzmocnić i ożywić w kursie do 372, banku rosyjskiego jak niemniej w przesadnym i pesymistycznym 285.

Wymyślenie wypadków niepomyślnych czynników ubezwładniających. Jaka je ubiegłym tygodniu było dosyć zimne i przyczyna tego nerwowego zachowania rynek. Wczoraj spadł śnieg, budząc w giełdzie, trudno z pewnością powiedzieć spóźnionej porze podziw, nie straszny. Prawdopodobnie panuje przekonanie, że jednak dla rolika. Coraz wyższy kurs różniczkowych operacyach można obecnie wla trudniła handel wywozowy. Z powocej zarobić, przekonanie zyskujące przeważa, obroty na targu były bardzo niegę zawsze po spełnieniu donioślejszych, znaczne. Pszenica w zaniechaniu, nabywanie podniecających faktów, kiedy ustaje na ją tylko konsumpcya. Żyto z końcem dzieja powtórzenia się takowych w bliskiego dnia cokolwiek lepiej, sprzedawano w przyszłości. Oprócz rosyjskich wartości odcinek po cenach 97—99 kop. za które, jak wspomnieliśmy, cieszyły się wipud, przy wadze 120  $\ell$ . Dowieziono w ukielem ożywieniem i nowe zyskały wyższymi miesiąca około 824,400 pnie wielce zresztą papierów obudowało żywiołów. Usposobienie dla owsa, szczególnie z zainteresowaniem. Akcje tabaczne licznikiem tygodnia bardzo mocne. Płacono nabywano przy kursie 116%. Ożywieniu jelecko-liwieński 84—85 kop., carycyński i silnym falowaniem odznaczały się akcje—83 kop., a wyborowy 86—93 kop. za koleje meklemburskich, z początku przyjmują. Dowieziono w marcu kolej 756,100 wane ospale, gdyż dywidenda 9 1/2 % rpudów. Jęczmień spokojnie, przy cenie nozadawalniała, później cieszące się tendencjonalnej 104 kop. za pud, za jasny rosyjcyą zwykłą, jaką wywołało zamierowski 108  $\ell$ . 98 kop., za suszony 6-cio rze powiększenie akcyjnego kapitału. Większość 100  $\ell$ ., a 96—98 kop., za kurlandzki interes przy zwykłych notowaniach rdwurdzowy 110—112  $\ell$ . Dowieziono w winał się w akcjach kolei Gotharda.

**Giełda Petersburska.** Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 20 kwietnia).

Względem nowej pożyczki rosyjskiej, ni którą oddawna rozpisyują się tak szeroko dzienniki niemieckie, tutaj zachowywają dziwną dyskretyę. Temu też przypisać należy, że waluta rosyjska służąca za ilustrację do wszystkich faz, jakie przechodzi wieści o zamierzonej pożyczce, ulegała środę i czwartek znaczniejszej obniżce, notowaniu londyńskiemu doszła do 2 1/2. Dopiero gdy „Norddeutsche Allgemeine” uważając pożyczkę za fakt dokonany urdownie stwierdziła udział królewskiej „Seehandlungs-Societät”, ustały wszelkie wątpliwości, a podniesienie kursu rubla do 2 1/2 o jakim donoszą dziś z Berlina, charakteryzuje wymownie dobre przyjęcie, jakiego doznała pożyczka i zwykłe nadzieje, jakie do niej powszechnie przywiązują. T jednak wątpliwość o tem, by pożyczka zdołała utrzymać walutę w zwykłym pędzie. Zdziałyby to mógł tylko pomysłny rozwój przewozowego handlu zbożowego, który jednakże nie zapowiada się zbyt świetnie. Wraz z urzeczywistnieniem pożyczki traci spekulacja ważną podniętę, która nadzieją korzystnych następstw, nęcała zwyklowców do większych zakupów rubli. Z drugiej jednakże strony upoważnia do przewidywań zwyklowych przyjazny stosunek, jaki się wywiązał między Niemcami a Rosją i nader pomysłny dla papierów rosyjskich usposobienie „wzrostu” giełdy zagranicznej. Na targu papierów publicznych, nie wyrażają się nie gównego uwagi. Święta zredukowały działalność giełdy do czterech zebrań, a i na tych obracały się interesy w bardzo ciasnych granicach. Kurs bilietów bankowych pierwszej emisji, obniżył się do 97 1/2, inne trzymały się na danej wysokości. Pożyczki wschodnie wahały się pomiędzy 93 1/2—93 1/2. Znaczniejszą obroty robiono złotą rentą, która ulegała bardzo znacznym wahaniom. Przy ospalej tendencji dla waluty, kupowano rentę po 161, przy mocniejszej, cena jej spadała do 159 1/2. Na obligacje rolne był popyt dobry przy cenach wyższych, z wyjątkiem metalicznych wzajemnego kredytu, których cena spadała do 136 1/2; papierowe nabywano chętnie po 84 1/2. Akcje banku dyskontowego podniosły się w cenie o 3 1/2 rs. i poszukiwane były z końcem tygodnia po 499. Akcje banku międzynarodowego po-

**Chmiel.** Norymberga 19 kwietnia. W ciągu ostatnich dni ośmiu, usposobienie na targu było bardzo mocne, sprzedano przeszło 400 bel. Pożądane były szczególnie dobre średnie gatunki i wyborowe za które płacono do 195 m. Dowieziono w ciągu tygodnia 250 worków. Sprzedano znaczniejsze partye chmielu górno-austriackiego po cenie 178—180 i amerykańskiego po 128—135 m. Zresztą ceny były następujące: wirtemburski pierwszorzędny 190—195 m., średni 180—185, hallertauski pierwszorzędny 187—190, średni 175—182, polski pierwszorzędny 185—190, alzacki pierwszorzędny 185—188, średni 175—182, górski 185—190, z targu 175—182, aiszgrundzki 175—185.

**Sprawa rozszerzenia działalności handlowej** dróg żelaznych w Rosyi europejskiej ma być roztrząsaną na kongresie przedstawicieli kolei. W tym celu zmienne będą wszelkie ustawy dotyczące zaliczeń, przekazów, tranzytów, atrybucye zaś wydziałów handlowych na drogach żelaznych zostaną znacznie rozszerzone. Komitety handlowe dróg żelaznych będą zakładane we wszystkich głowniejszych punktach handlowych.

**Dochód kolei warszawsko-wiedeńskiej** wynosił w marcu r. b. ogółem rs. 714,401 kop. 73, czyli w porównaniu z rokiem ubiegłym więcej o rs. 50,641 kop. 72. Dochód kolei warszawsko-bydgoskiej za marzec r. b. dosięgnął cyfry rs. 78,808 kop. 88, w stosunku do r. z. o rs. 23,973 kop. 29. Ogółem dochód kolei w marcu r. b. wyniósł rs. 793,210 kop. 61, a zatem w porównaniu z rokiem ubiegłym powiększył się o rs. 26,668 k. 43.

**Petersburski bank dyskontowy.** Ogólny obrót wymienionego banku wyniósł w 1883 r. 3,826,000,000, w poprzednim 5,217,000,000 rs. W zysku przyniosły procenty 1,282,000, prowizje 239,000, papiery publiczne 327,000, weksle 231,000, czynsze 79,700 rs. Na straty odliczono 98,000 rubli, spowodowała je głównie upadłość firmy „Joachim Fichtenholz” w Kijowie. Na rezerwy zysków na rok biejący odłożono 37,700 rubli; kapitał rezerwowi, który w dniu 15 grudnia 1882 wyniósł 2,697,000, zwiększono do ilości 3,002,922 rubli. Bank posiadał w dniu 31 grudnia papierów publicznych gwarantowanych na sumę 1,016,025 rubli, niegwarantowanych na 305,627 rubli. Składały je po większej części: 6% renta, 5% konsule i

3% obligacje zakaukaskich kolei. Dywidendę oznaczono na 14%, w poprzednim roku dywidenda wynosiła 15%.

**Podniesienie cen żelaza walcowanego** na górnym Szlązku. Jak donoszą z Huty Królewskiej, górno-szląskie walcownie żelaza, po odbyciu konferencyi w Katowicach w d. 18 b. m., podniosły ceny żelaza lanego o 0,75 m., a ceny blachy żelaznej o 0,50 m. na 100 kgr. Walcownie rozprzedały już podobno wszystkie swoje wyroby z bieżącym kwartału.

**Ile Anglia wydała na napoje?** Naród angielski wydał w r. 1883 o 1,225,914  $\ell$ . więcej na napoje upajające niż w roku poprzednim, w którym ten wydatek wynosił 126,251,359  $\ell$ . Według danych urzędowych wypito: 1) 28,713,997 galonów napojów angielskich, wartości 28,713,997  $\ell$ .; 2) 8,235,738 galonów napojów zagranicznych, wartości 9,882,885  $\ell$ .; 3) 14,382,983 gal. win zagranicznych, wartości 12,994,685  $\ell$ .; 4) 15,000,000 galonów win angielskich, wartości 1,500,000  $\ell$ . i 5) 965,809,440 galon. piwa, wartości 72,435,708  $\ell$ . Poważne cyfry!

## Kronika Łódzka.

(—) **Ksiądz Klemens Rondthaler**, szanowany powszechnie pastor tutejszej gminy ewangelickiej, ozdobiony został za gorliwe pełnienie obowiązków orderem św. Stanisława.

(—) **Nominacya.** „Prawit. Wiestnik” w numerze 80 zawiera wiadomość, że pełniący obowiązki sędziego śledczego drugiego участка m. Łodzi, p. Otmarstein, mianowany został rzeczywistym sędzią śledczym.

(—) **W interesującej ogół kwestyi szkół średnich** dowiadujemy się, że zanim progimnazjum żeńskie i gimnazjum klasyczne męskie w Łodzi ustanowione zostaną, pierwiej dzisiejsza szkoła wyższa rzemieślnicza ma być przekształconą na ośmio-klasowy instytut przemysłowo-handlowy. Znikną zatem nadzieja otwarcia po wakacjach choćby kilku pierwszych klas gimnazjalnych.

(—) **Z teatru polskiego.** Cóż nowego powiedzieć możemy, aby zachęcić publiczność do jak najlichnieszego zebrania się na dzisiejsze przedstawienie „Intrygi i miłości”, dramatu najbardziej lubionego i zajmującego go bezsprzecznie jedno z pierwszych miejsc w cyklu dramatów nieśmiertelnego wieszczki niemieckiego? Komuż chociażby tylko pobieżnie z literaturą europejską obeznanemu, nie wpaść do ręki ten piękny dramat; któż z publiczności, odwiedzającej teatr, nie posiadał chociażby *Ferdynanda i Ludwika*, których miłość wiecznie piękna i młoda, posiada wiecznie tę samą siłę atrakcyjną. Piękna budowa dramatu, prawda życiowa, i szczerze uczucie składają się na szersze zainteresowanie ogółu.

Szyller tworząc „Intrygę i miłość” w okresie zupełnego rozwoju i dojrzałości duchowej, wolnej od porywów młodzieńczej fantazyi tak często napotykanych w „Zbójcach”, ukuł dzieło z jednego kawałka kruszcu i opronienil blaskami prawdziwego natchnienia, dając mu tem samem pierwszorzędne miejsce w szeregu arcydzieł europejskiej literatury dramatycznej. Rzeczą jest naturalną, iż dramat ten, interpretowany tylko przez pierwszorzędne siły artystyczne, uplastycznia całą potęgę swoją.

Pod tym względem zrobiono w teatrze naszym, wedle sił i możności wszystko, czego tylko wymagać można od artystów sza-

szedł. Czyż mi potrzeba pieniędzy? Będziesz pani miała list.

— Ale pamiętaj—dodała Bettina tryumfująca—ani słówka, nawet przed nią. Pojmujesz, że ona, panna Stolz, nie może sama żądać podobnej rzeczy od lokaja. A teraz idź.

Gdy odszedł, panna de Muzelock namyślała się nad sposobem uczynienia Odili swoją współniczką, gdyż językowi Spitzza niezupełnie dowierzała.

### VI.

Być może, iż Odila Stoltz zapomniała już nawet o nazwisku Maksymiliana Brauna. Wiedziała, że jej ojciec odjechał i że musiał kogoś w fabryce zostawić na swoim miejscu i to jeszcze wątpliwe, czy sobie istotnie to przypomniała? Fabryka? Zaledwie ją dochodził stukot młotów i maszyny i tylko wysokie kominy, widniejące nad szczytami drzew, przypominały jej, że tam tłum ludzi pracował dla podtrzymania bogactwa domu jej rodziców.

O tem nie myślała ona nigdy. Nie dla tego, żeby miała być dumna, że i tam pracują ludzie jej podobni. U niej to było wyjątkowem uczuciem i trzeba przyznać, uczuciem wynikiem z wychowania.

Była piękną nad wyraz i tylko może ona sama na świecie nie widziała nic nadzwyczajnego w swej urodzie. Toż samo działo się z jej umysłem i byłoby nieszczęściem, gdyby było inaczej. Jej majątek?

Ona wcale nie czuła jego dobrodziejstw, bo nigdy jej na myśl nie przyszło czegoś przez chwilę zażądać, aby żądanie to nie było natychmiast spełnionem. Jej umysł? Rozumiała, o czem przy niej mówiono. Umiała wszystko, co panna w jej wieku i w jej położeniu powinna umieć. Zresztą Bettina nauczyła ją wszystkiego co umiała sama, bo pomijając śmieszności, panna de Muzelock była kobietą wykształconą w całym znaczeniu tego wyrazu. Odila rysowała i malowała tyle właśnie, ile było potrzeba, aby uchodzić za artystkę w kole amatorów, a co się tyczy muzyki, ceniowała sonaty Mozarta lub symfonie Beethowena, według najsurowszych prawideł konserwatoryum.

Kierowana przez przewodnika indyferentnego, regulowana jak zegar pod względem mechanicznej praktyki obowiązków religijnych, żyła spokojnie i szczęśliwie. Czuwała z równie skrupulatnem staraniem nad czystością swojej duszy, jak i swego ciała i za pomocą spowiedzi oczyszczała starannie swoje sumienie aż do najciaśniejszych zakątków. Wyższa nad swoje otoczenie urodą i majątkiem, uważając się, dzięki składanym jej przez nie hołdom, za wyższą istotę, nie mogła posiadać instynktu solidarności i myśl o czyjemś szczęściu lub nieszczęściu, nigdy jej nawet do głowy nie przyszła. Dla niej grzech popełniony miał tylko następstwa dla duszy tego, który go popełnił, ale nigdy jej na myśl nie przyszła, aby mógł ściągnąć odpowiedzialność

względem tego, na czyją został popełniony szkoda.

Łatwa teoria o przebaczeniu boskiem lub odkupieniu przez pokutę, uczyniła ją zupełnie nieświadomą boleści lub urazy tego, kto jej grzechem został dotknięty. Jednem słowem, pozbawioną była uczucia odpowiedzialności.

Nigdy się nie zastanawiała, jaki los przyszłość dla niej gotuje. Wiedziała, że w danej chwili przedstawionym jej zostanie ktoś z jej świata lub rodziny, jak zwyczaj każe w tym kraju, aby majątki się nie rozdrabniały. Ona przyjmie tego lub owego, stosownie do tego, który jej się lepiej podoba: brunet lub blondyn, wysoki lub niski; pod tym względem zresztą mieć będzie tylko kłopot w wyborze; gdy nadejdzie chwila zostanie mężatką, ona nią zostanie. Szła więc drogą życia z powagą i pewnością siebie, ale nie znała pełnych wdziku obaw młodych panienek, które zdaleka upatrują cienia oczekiwanego nieznanego.

Wszyscy ją oddawna swatali za jej kuzyna, pięknego Gastona Geylera i zresztą było zdanie ogólne, że stworzeni oni dla siebie.

Panna de Muzelock nawet pomyśleć nie śmiała o uczynieniu odrazu podobnego dziewczęcia swoją współniczką; zbyt silną była obojętność Odili. Trzeba było wynaleźć jakiś subtelnym sposobem zainteresowania jej wprost.

Następnej niedzieli Spitz zadyszany przybiegł do bawarki,

— Mam list—zawołał.—Przeżył ją pani prędko adres i pozwól mi zemknąć. Czatowałem na Kippsa i wyprawilem mu figla. W rozmowie zaproponowałem mu, że ponieważ mam iść w stronę poczty, wrzucę list do skrzynki pocztowej. Zabiłby mnie, gdyby wiedział co robię.

Bettina wzięła list w przekonaniu, że na adresie ujrzy nazwisko kobiety i przeczytała:

*Do pana Jerzego Braun wachmistrza 1-go pułku strzelców afrykańskich w Medeah (Algerja).*

Miała zwrócić list małemu lokajowi, ale się powstrzymała.

— Muszę go pokazać pannie—rzekła.—Idź, ja cię zawołam.

— Ale co pani chcesz z nim zrobić? Przecież nie zechcesz go pani przeczytać?—Właśnie.

Chłopak zbłądził ze strachu.

— Kippas mnie zabije z pewnością! O! gdyby to nie było dla panny Odili! Niechże pani przynajmniej tak otworzy, aby nikt nie poznał.

— Bądź spokojny i idź już sobie!

— Nie, ja poczekam tutaj: nie chcę, żeby mnie widziano teraz, kiedy właśnie powinienem być na poczie.

Bettina poszła do Odili.

— Kochana Odilo, czy wiesz, ten pan Maksymilian Braun...

— No, cóż?



mających swój zawód i sztukę. PP. Różańska, Majdrowska, Kopczewski, Popławski i Winkler, objęli główne role. Naddo, ażeby otworzyć bramy przybytku Melpomeny nawet dla mniej zamożnych widzów, niższczo ceny o połowę. Tak więc mamy pewne prawo ujrzeć dzisiaj salę teatralną przepelnioną, a ta okoliczność niewątpliwie nastroi artystów na wyższy kamerton.

(—) **Koncert Taubego.** Już pomyslna rozprzedaż biletów była dobrą wróżbą—i w istocie teatr zapełnił się wyborową inteligencją, obejmującą znaczenie sztuk pięknych, jaknącą zabawy estetycznej. Teatr był istnym salonek artystycznym, których w życiu Łodzi tak mało... tem też dziwniejszą była nieobecność wielu takich, którzy mają obywatelski obowiązek należeć do tego salonu, a jednak wyraźnie usuwają się od tego z jakichś względów separatyzmu, dość śmieszne.

Koncertant stanął ponad popolicnością występów cudownych dzieci—owych wyuczonych kanarków i t. d. 14-o letnie chłopię wybiegło na chwilę z kursów w konserwatorium do swego rodzinnego miasta, by zagrać pierwszy koncert swoim dobroczynom — i stanęło przed niemi z repertuarem pierwszorzędnego skrzypka, drżąc pod wpływem witających je oklasków licznej publiczności. Gra Taubego jest niewątpliwie już artystyczną. Cechuje ją niezwykła siła tonu i ekspresja uczuciowa—ręczy, z którymi skrzypkowie się rodzą, oraz technika prawdziwo zdobyta, chociaż jeszcze nie wykończona, brak w niej dojrzałości duchowej i studyów inteligencji estetycznej, nabywanych z latami pracą artysty, żyjącego na wielkim świecie.

**Koncert Mendelsona,** — dzieło klasyczne, wspaniałe, traktowane było z szacunkiem, w trzeciej atoli części tempo było za przedkie i wyrazistość lekkiego staccata ucierpiała,—nie było owej brabantkiej koronki, tak trudnej dla skrzypków.

**Koncert Wieniawskiego,** — pełen improwizatorskiej fantazyj, odegrany był swobodnie, tylko akordy były za ostre.

**Ballada i polonez Vieuxtemps'a** zagrane były z brawurą, porywającą słuchaczy.

Najpiękniej wyszedł **Nocturne Chopin'a** w układzie Sarasattego, śpiew był szlachetny i czuły, a trudności i ozdobniki delikatnie wykonane—wywołał też burzę oklasków, którą powiększyły jeszcze dziarsko zagrane śliczne **Mazurki Wieniawskiego.**

Fortepianista p. Rosenzweig przedstawił się jako wielce uzdolniony i wiele zapowiadający muzyk. **Liszt'a Etuda, Schumann-Liszt'a Liebeslied (Widmung) i Salisa Bourrée,** zagrane były z wielką łatwością i elegancją, — a **Chopin'a Etude, Preludium i Mazurka** zagrał p. R. wykwintnie.

Niezmiernie sympatycznym było czynne poparcie tego koncertu przez skorą do wszystkiego co szlachetne i estetyczne, płeć piękna.

P. S. deklamowała dowcipne „Ach panie“ **Gawalewiczka,** — z naturalnością, swobodą i wdziękiem salonowej rozmowy.

P. F. grała **Mendelsona Praeludium i Schuberta Moment Musical** bardzo mile i nadobnie.

P. N. deklamowała „Burzę“ **Mickiewicza** i „Z poza kulis“ n. z malowniczą obrazownością dramatyczną i komiczną, z prawdą i zacięciem artystycznym.

Radzibyśmy częściej widzieć na estradzie te inteligentne i utalentowane amatorki.

Fortepian, bardzo dobry, pochodził z fabryki nader dzisiaj cenionego przez konserwatorium muzyczne i odznaczono na wystawach p. Kerntoppa, który powierzył sprzedaż na Łódź p. Grabowskiemu.

(—) **Nasi poczciwi wieśniacy.** Tradycyjna uczciwość naszych wieśniaków ustępować zaczęła powoli miejsca wyzyskiwaniu, a co dziwnie przekonywają nas fakty o nagłej potrzebie utworzenia miejskiej stacyi rozbiorowej. W tych dniach na przykład, od wieśniaczki przybyłej na targ, chętnie zakupowano miód, który z pozoru rzeczywiście bardzo pońeśnie się przedstawiał. Jeden atoli z nabywców, po smaku podejrzując zawartość tego miodu, oddał go pod rozbiór do stacyi chemicznej pp. Fuchsa i Knichowieckiego, gdzie dokonana analiza wykazała, iż oprócz kartoflanego cukru, zabarwionego melasą, ani kropli miodu w tej mieszance nie było.

### KRONIKA

#### KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— **Ministerium oświaty** wystąpiło do rady państwa z wnioskiem o zatwierdzenie programu niższych szkół rolniczych, mających na celu wykształcenie oficjalistów gospodarskich i podniesienie techniki agronomicznej wśród włościan.

— **Rada państwa** roztrząsa projekt nowych przepisów o podziałach familijnych pośród włościan.

— **Szkółka dla sług** ma powstać w Warszawie z funduszy prywatnych. Donosi o

tem „Kur. Warsz.” Jako wzór posłużą tego rodzaju instytucje w Czechach. Kurs ma się składać z najpotrzebniejszych wiadomości, jak: katechizm, nauka rachunków, czytania i pisanie.

— **Ze statystyki licytacji** posiadłości włościańskich w Galicyi podaje prof. dr. Pilat w „Gazecie Lwowskiej” nowe szczegóły. Stwierdza on, iż w jedenastoletnim okresie od r. 1873 do 1883 zarządziły sądy galicyjskie ogółem 23,237 licytacji posiadłości włościańskich. Najwięcej licytacji odbyło się w okręgu sądu powiatowego w Samborze, bo 459 realności, następnie w powiecie sądowym szecerzeckim 399, w Bialskim 381, Niżankowickim 341, Lwowskim 316, Turczańskim 314, Krakowskim 312. Wartość szacunkowa wystawionych na licytację w tych 11 latach posiadłości włościańskich wynosi około 23 miliony złr.

— **W Stanach Zjednoczonych Ameryki** północnej zbliżają się wybory nowego prezydenta. W czerwcu ma się zebrać konwencja narodowa, a do wyboru delegatów do niej już dziś czynią przygotowania. Kandydatami do prezydentury ze strony republikanów są Blaine, Arthur (dawniejjszy prezydent), Logan i Edmonds, a zaczyna znów występować i kandydatura generała Granta. Blaine zdaje się mieć najwięcej widoków. Na wiceprezydenta wszystkich republikanów jednomyślnie forytują Roberta Lincolna, syna słynnego Abrahama Lincolna. Kandydatem demokratów jest Tilden, który, gdyby dla słabości zdrowia wyboru przyjąć nie mógł, sam wyznaczy kandydata na swoje miejsce.

— **Rewizja konstytucyi francuskiej** wejdzie prawdopodobnie na porządek dzienny zaraz po zwołaniu izb. Dotąd wprawdzie gabinet nie wypracował jeszcze żadnego nowego projektu, ministrowie jednakże życzą sobie jak najspieszniejszego załatwienia tej ważnej sprawy. Podług dziennika „Rappel” rząd jest zdecydowanym już w końcu czerwca zwołać kongres, niewątpliwie bowiem w dniu 15 czerwca zapadnie uchwała izb.

\* **Jubileusz prof. Roepell'a** odbył się dnia 19 b. m. w Wrocławiu. Znany to przyjaciel Polski i jej historyk. Przy tej okoliczności, wręczyła szanemu uczonemu deputacja polska, składająca się z pp. prof. Władysława Nehringa, Wojciecha Jarocchowskiego i Bronisława Dembińskiego, kosztowne album z czarnego satanu z grubemi, połacanemi ozdobami, zawierające przeszło 40 fotografij historyków polskich. Album to nosi napis: „Ryszardowi Roepell'owi, historykowi Polski, historycy polscy,“ a w czterech jego rogach mieszczą się cyfry lat, w których wyszły główne prace jubilatę, dotyczące się naszych dziejów, mianowicie rok: 1840, 1857, 1866 i 1876. Oprócz tego, odebrał profesor Roepell w dniu tym adres poznańskiego Towarzystwa przyjaciół nauk.

### TELEGRAMY.

**Paryż,** 22 kwietnia. Aresztowanych za współudział w meetyngu rewolucyjnym socjalistów, pruskiego poddanego Hauptpęga, przewanego Valdo i austriackiego poddanego Pachnera, wydano z granic Francyi.

**Rzym,** 21 kwietnia. „Diritto” utrzymuje, że wieści o przedsięwziętej podróży króla za granicę, są bezpodstawne.

**Londyn,** 23 kwietnia. Z Egiptu donoszą tutejszym gazetom, że gubernator Berberu uważa za rzecz możliwą odeprzeć napad powstańców w razie natychmiastowego otrzymania wojsk posiłkowych.

**Kair,** 22 kwietnia. (Biuro Reutersa): Rządy angielski i egipski prowadzą w dalszym ciągu układy o wysłanie dwóch batalionów egipskich do Berberu. Podług listu Gieglera Paszy, przeszło 3,000 zdołało opuścić Chartum, przed oblężeniem miasta przez powstańców. Jako delegowany w sprawie finansów Egiptu, uda się prawdopodobnie Blum-basza do Londynu.

**Kair,** 23 kwietnia. Odbyła się w angielskim konsulacie jeneralnym narada, w której oprócz jeneralnego konsula Baringa, przyjęli udział Egerton, Nubar basza, i jeneral Wood. Uradzano wysłać do Berberu korpus mieszany, złożony z milicji egipskiej i angielskiej. Korpus ma stanąć w Berberze w przeciągu 2 miesięcy.

**Bukareszt,** 23 kwietnia. Książę Bułgarski, który dziś incognito tutaj zawitał, był na obiedzie u króla i królowej, poczem niezwłocznie powrócił do Ruszczyku.

**Londyn,** 23 kwietnia. Telegram nadeszły z Shanghai do biura Reutersa, donosi o nagłej śmierci wice-króla Junnanu w Hangsoa. Przypuszczają samobójstwo.

**Bruksela,** 23 kwietnia. Na dzisiejszym posiedzeniu senatu, interpelował Crocq komi-

sarza rządowego względem współudziału wojska podczas uroczystości konsekuracyjnych biskupa w Namur. Minister spraw zewnętrznych odpowiedział, że jedynie ze względów grzeczności postępował rząd wojska przy każdej takiej uroczystości.

**Belgrad,** 23 kwietnia. Agent dyplomatyczny w Bułgarii Kirowic podał się wczoraj do dymisji.

**Petersburg,** 23 kwietnia. Podług doniesień „Nowoje Wremia” ustanowił minister finansów komisję, mającą przy pomocy rady administracyjnej banku centralnego towarzystwa kredytowego ziemskiego i deputowanych ze strony akcyonaryuszów tegoż banku, obradować nad poprawieniem interesów finansowych banku.

**Londyn,** 23 kwietnia. „Daily Telegraph” podaje pogłoskę, że Berber zajęty już został przez powstańców.

**Berlin,** 23 kwietnia. Subskrypcya na nową pożyczkę rosyjską odbywać się będzie u Bleichrödera i w pruskim towarzystwie handlu zamorskiego w Amsterdamie u Lippmanna Rosentala et comp.

**Berlin,** 23 kwietnia. Parlament niemiecki przekazał komisji wniosek koła polskiego o równouprawnienie języka krajowego z niemieckim. Wniosek motywował w świetnej mowie poseł Czarliński.

### OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

**Berlin,** 23 kwietnia. Bankn. rosyjsk. 210.25, weksle na Warszawę 209.80, na Petersburg 209.40, na Wiedeń 168.00, na Londyn 20.40, na Paryż 81.00, na Amsterdam 163.45.

**Wiedeń,** 23 kwietnia wiecz. Akcyje kredyt. 320.80, także wggier. 319.00, francuzkie 316.60, lombardy 143.75, galicyjskie 288.60, kolei półn. zach. 184.00, austr. renta papierowa 79.92<sup>1/2</sup>, także złota 100.90, 6<sup>1/2</sup> wggier. złota 122.50, 5<sup>1/2</sup> papier. 88.45, także 4<sup>1/2</sup> złota 91.60, noty markowe 69.50, napoleony 9.64, zwiazek bankowy 110.90; akcyje tabaczne 156.80; usp. spokojnie.

**Londyn,** 23 kwietnia po południu. Konsola 102<sup>1/2</sup>; pruskie 4<sup>1/2</sup> konsola 102<sup>1/2</sup>; 5<sup>1/2</sup> tureckie z 1865 r. 8<sup>1/2</sup>; 6<sup>1/2</sup> rosyjska pożyczka 1871 r. 91<sup>1/4</sup>; także z r. 1872 91<sup>1/4</sup>; także z 1878 r. 93; 6<sup>1/2</sup> renta złota wggier. 102<sup>1/4</sup>; 4<sup>1/2</sup> renta złota wggier. 76<sup>1/2</sup>; austriacka złota renta 83; egipska 67<sup>3/4</sup>; banku otomańskiego 16<sup>1/2</sup>; lombardy 12<sup>1/2</sup>; akcyje kanału suezkiego 81<sup>1/2</sup>; srebro 50<sup>1/2</sup>; dyskonto 1<sup>1/2</sup>%. Zbanku odeszło 32,000 £. do Holandyi, 50,000 £. do Lizbony.

**Paryż,** 23 kwietnia po połd. (Sprawozdanie końcowe) 5<sup>1/2</sup> renta umarzalna 77.87<sup>1/2</sup>; 3<sup>1/2</sup> renta 76.80; 4<sup>1/2</sup> 1/2 pożyczka 107.95, włoska 6<sup>1/2</sup> 1/2 renta 94.35; austriacka renta złota 83<sup>1/2</sup>; 6<sup>1/2</sup> 1/2 złota wggier. —, także 4<sup>1/2</sup> 77<sup>1/2</sup>; rosyjska 6<sup>1/2</sup> z roku 1877 96<sup>1/4</sup>. Losy tureckie 47.12<sup>1/2</sup>%. Crdit mobilier, —. Credit foncier 1805.00; akcyje suezkie 2043.00, bank paryżki 908.00, bank dyskontowy 580.00, weksle na Londyn 26.17.

**Warszawa,** 23 kwietnia. Targ zbożowy. Pszonica pstra i dobra 750, biała 830—870, wyborowa 915—950; żyto wyborowe 232 £. —; jęczmień 2 i 4-rozrządowy 202 £. 500—600; owies 142 £. 330—360; groch polny 260 £. 650—700 kop. za korzec. Siano 40—60, słoma 28—30 za pud.

**Szczecin,** 23 kwietnia po połd. Targ zbożowy. Pszenica bez zmiany; w m. 160.00—180.00, na kw. mj. 179.00 na wrz. paż. 181.50. Żyto usp. mocne; w m. 130.00—138.00, na kw. mj. 140.00, na wrz. paż. 142.00. Olej rzepakowy, bez rachy; na kw. mj. 57.00, na wrz. paż. 56.60. Spirytus usp. dobre, w m. 47.30, na kw. mj. 47.60, na cz. lp. 48.20, na srp. wrz. 49.40. Olej skalny w m. 8.15.

**Wiedeń,** 23 kwietnia. Targ zbożowy. Pszenica na wiosnę 9.55, na mj. cz. 9.53. Żyto na wiosnę 8.15, na mj. cz. 8.15. Kukurydza na maj cz. 6.68, na lp. srp. 6.80. Owies na wiosnę 7.45, na mj. cz. 7.45.

**Posz,** 23 kwietnia przed połd. Targ zbożowy. Pszenica w m. mocno; na wiosnę 9.33, na jesień 9.69. Owies, na wiosnę 6.90. Kukurydza na mj. cz. 6.32; deszcz.

**Londyn,** 23 kwietnia. Cukier Hlawanna Nr. 12, nominalnie 17<sup>1/2</sup>. Cukier burakowy spokojniej 15<sup>1/2</sup>.

**Londyn,** 23 kwietnia. Targ zbożowy. Pszenica stale; przybyłe ładunki mocno; miąka spokojnie, stale; owies bardzo mocno, inne artykuły stale. Od ostatniego poniedziałku dowieziono obcego zboża: pszenicy 9,880, jęczmienia 1,600, owsa 42,500 kw. Nadpłynęło 10 ładunków pszenicy; pogoda pigkna.

**Brema,** 23 kwietnia. Olej skalny (sprawozdanie końcowe) słabo. Standard white w m. 7.60, na mj. 7.60, na cz. 7.70, na lp. 7.80, na srp. gr. 8.15.

**Poznań,** 23 kwietnia. Spirytus w m. bez bec. 46.00

### RUCH TYGODNIOWY

#### NA TUTEJSZEJ STACYI TOWAROWEJ

od dnia 18 do 19 kwietnia.

B. Materyaty i wyroby	Przybyło:		Odeszło.	
	z komun. krajowej	z Cesarstwa i Zagranicy	w komun. krajową	do Cesarstwa i Zagranicy
Bawełna	—	—	—	—
Wetna	3841	172302	50	—
Odpadki bawelniane i welniane	893	17290	474	—
Przędza bawelniana	493	—	—	—
Przędza welniana	850	—	357	—
Tkaniny bawelniane i welniane	1111	7080	—	—
Przetwory chemiczne i farby	365	1149	2519	2806
Papier	3495	604	10340	99
Żelazo surowe	365	—	2355	—
„ kute, oldewy i t. p.	—	—	—	—
Węgle kamiennie i koks	2642	—	14369	107
Drzewo opalowe	16942	—	10078	—
„ budowlane	1795	—	—	—
Wapno i cement	2761	—	12000	—
Gips	5244	—	70400	—
Cegła	—	—	10000	—
Asfalt	—	—	20000	—
Szmaty i masa drzewna	—	—	—	490
Skóry	1618	—	—	424
Konopie	630	—	—	61
	300	—	—	—

na kw. 46.10, na mj. 46.30, na cz. 47.00, na srp. 48.10; usp. ospale.

**Glazgow,** 23 kwietnia. Surowiec. Mixed numbers warrants 42 sz. 3<sup>1/2</sup> pen.

**Liverpool,** 23 kwietnia. Bawełna (sprawozdanie początk.). Przepuszczalny obrót 10,000 bel.; spokojnie. Dzienny dowóz 19,000 bel:

**Liverpool,** 23 kwietnia, po połud. Bawełna. (Sprawozdanie końcowe). Obrót 10,000 bel, z tego na spekulację i wywóz 2,000 bel. Amerykańska bez zmiany. Saraty mocno. Middl. ameryk. na cz. lp. 4<sup>17/8</sup>, na srp. wrz. 6<sup>17/8</sup>, na wrz. 6<sup>23/8</sup>, na paż. list. 6<sup>3/16</sup> p.

**Antwerpia,** 21 kwietnia. Aukcyja na wełnę. Ceny bez zmiany.

wystawiono: 2167 bel Buenos Ayres 1247 bel  
100 Montevideo 36

**Antwerpia,** 22 kwietnia. Aukcyja na wełnę. Ceny słabo się trzymają.

wystawiono: 1830 bel Buenos Ayres 598 bel  
599 Montevideo 422

**New-York,** 22 kwietnia. wieczorem. Bawełna 11<sup>1/8</sup>, w N. Orleans 11<sup>1/8</sup>. Olej skalny rafinowany 70<sup>1/2</sup>. Abel Test 8<sup>3/4</sup>, w Filadelfi 8<sup>3/4</sup>. Surowy olej skalny 7<sup>1/2</sup>. Certyfikaty pipe line — d. 93 c. Mąka 3 d. 45 c. Czerwona pszenica ozima w m. 1 d. 3<sup>1/2</sup> c. na kw. nominal. na mj. 1 d. 3<sup>1/2</sup> c., na cz. 1 d. 5<sup>1/8</sup> c. Kukurydza (nowa) — d. 61 c. Cukier (Fair refining Muscovades) 5<sup>1/8</sup>. Kawa (fair Rio) 10<sup>1/2</sup>. Lój (Wilcox) 8.85. Skonina 9. Fracht zbożowy 2.

**Warszawa,** 23 kwietnia. Okowita 78<sup>1/2</sup> z akcyzą kop. po 8<sup>1/2</sup>. Stosunek garnca do wiadra 100—307<sup>1/2</sup>. Hurt. skład, za wiadro kop. — 81<sup>1/2</sup>, za garniec kop. — 266. Szynki za wiadro kop. — 830<sup>1</sup>, za garniec kop. — 270 (z dod. na wysebn. 2<sup>1/2</sup>).

### TELEGRAMY GIELDOWE.

Gielda Warszawska.	Z dnia 23	Z dnia 24
Zgadzono z końcem giełdy.		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr. . . . .	47.47 <sup>1/2</sup>	47.70
„ Londyn „ 1 £. . . . .	9.64	9.69
„ Paryż „ 100 fr. . . . .	38.55	38.70
„ Wiedeń „ 100 h. . . . .	80.—	80.30

Za papiery państwowe:		
Listy Likwid. Kr. Pol. . . . .	87.75	87.60
Ros. Poż. Wschodnia . . . . .	93.75	93.75
Listy Zas. Ziem. z 69 r. Lit. A. . .	98.40	98.60
„ „ „ „ „ male . . . . .	98.15	98.40
Listy Zas. M. Warsz. Ser. I . . . . .	96.—	96.—
„ „ „ „ II . . . . .	94.—	94.—
„ „ „ „ III . . . . .	93.50	93.60
„ „ „ „ IV . . . . .	93.—	93.10
Listy Zas. M. Łodzi Ser. I . . . . .	86.—	86.—
„ „ „ „ II . . . . .	85.—	85.—
„ „ „ „ III . . . . .	83.65	83.60

Gielda Berlińska.		
Banknoty rosyjskie zaraz . . . . .	210.25	210.30
„ „ „ „ na dost. . . . .	210.25	210.25
Weksle na Warszawę kr. . . . .	209.80	209.75
„ Petersburg kr. . . . .	209.40	209.40
„ „ dl. . . . .	207.50	207.40
„ Londyn kr. . . . .	204.—	204.05
„ „ dl. . . . .	203.15	203.90
„ Wiedeń kr. . . . .	167.95	167.90
Dyskonto prywatne . . . . .	3 <sup>1/4</sup>	3 <sup>1/8</sup>

Gielda Londyńska.		
Weksle na Petersburg . . . . .	24 <sup>1/4</sup>	24 <sup>1/4</sup>
Dyskonto 2 <sup>1/2</sup> % . . . . .		

### DZIENNA STATYSTYKA LUDNOSCI.

**Matężstwa** zawarte w dniu 23 kwietnia:  
**W parafii katol:** 2, a mianowicie: Franciszek Krajlich z Maryanną Zendler, Józef Kreczmer z Anną Rajmisz.

**W parafii ewang.:** —

**Starozakonnych:** —  
Zmarli w dniu 23 kwietnia:  
**Katolicy:** dzieci do lat 15-tu zmarło 2, w tej liczbie chłopcy 1, dziewcząt 1; dorosłych 3, w tej liczbie mężczyźni 1, kobiety 2, a mianowicie: Jan Czerniecki lat 21, Zuzanna Krysztoforska lat 60, Maryanna Starzewska lat 32.

**Ewangeliści:** dzieci do lat 15-tu zmarło 2, w tej liczbie chłopcy 2, dziewcząt —; dorosłych 2, w tej liczbie mężczyźni 1, kobiety 1, a mianowicie: Ernestyna Cynobold lat 58, Oskar Cauche lat 16.

**Starozakonnych:** dzieci do lat 15-tu zmarło 1, w tej liczbie chłopcy —, dziewcząt 1; dorosłych —, w tej liczbie mężczyźni —, kobiety —, a mianowicie: —

### SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

P i a t o k dnia 25 kwietnia. Temperatura wczoraj rano 3<sup>o</sup> k., w połud. 4<sup>o</sup> k., wieczór 5<sup>o</sup> k. Średnia wysokość barometru 27 cali 8 linij tr.

### WYKAZ DEPESZ

*niedoreczonych przez tutejszą stacyę telegraficzną z powodu niedokładnych adresów i innych przyczyn.*  
Mosza Wald, Szloma Ruzinski, Jakob Kapica.

**Dr. Józef Koliński** powrócił do Łodzi i udziela poradę chorym na *oczy*.  
Ul. srednia dom Schmidta. 1—3—237

Dr. Ksawery Jasinski, powrócił z zagranicy. Leczy specjalnie choroby skóry i dróg moczowych. Nowy Rynek, dom Szwetysza Nr. 4. 249-1-6

Dr. Hasfeld mieszka na rogu Nowego Rynku i ulicy Średniej, w domu W-go G. Kühna vis-à-vis restauracji p. Klukowa. Przyjmuje chorych do 10-ej rano i od 4-6 po południu. Biednych bezpłatnie. 229-5-8

TEATR POLSKI.

TOWARZYSTWO ARTYSTÓW DRAMATYCZNYCH

Ceny o połowę niższe.

w Piątek dnia 25 kwietnia 1884 r.

Intryga i Miłość

Tragedya w 5 aktach przez Fryderyka Szyllera.

początek o godz. 8-ej.

TEATR THALIA

TOWARZYSTWO ARTYSTÓW DRAMATYCZNYCH

pod dyrekcją

p. Weglera.

W Sobotę dnia 26 kwietnia 1884 r.

Przedstawienie 8.

ŻYDÓWKA

Opera w 5 aktach Halevy'ego.

Początek o godz. 8-ej. 247-2-0

Potrzebni są

dwaj uczniowie do drukarni L. Krukowskiego.

Mieszkanie

składające się z 2 pokoi, salonu i kuchni na 1-em piętrze zaraz albo od 1 lipca do wynajęcia. Ulica Piotrkowska Nr. 255B naprzeciwko hotelu Hamburgskiego. Blizszej wiadomości udzieli dom bankierski Landau et Co. 253-1-0

MAGAZYN MEBLI WIELKI WYBÓR wykwintnych i skromnych świeżych fasonów. Kupno i wynajem mało używanych. Urządzenie całych apartamentów. ZALEŃSKI I SKA Marszałkowska N. 63, dokładność i wykończenie firma gwarantuje. Ceny niskie ale stałe. 123-10-12

Kalendarzyk dla dzieci

przez Jachowicza, złożony w redakcji Dziennika na korzyść biednych, nabywać można po kop. 15.

Do wynajęcia

sześć pokoi z kuchnią (między którymi sala o 3-ach oknach), oraz wszelkimi dogodnościami, na 2-iem piętrze w domu p. D. Dobranieckiego et Co., przy ulicy Cegielnianej Nr. 1405. 251-1-3

Dyrekcya Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

ogłasza, iż nieruchomości pod Nr. 726, przy ulicy Piotrkowskiej w mieście Łodzi położona, wystawiona została na sprzedaż. Licytacya odbędzie się w kancelaryi Łódzkiego Wydziału Hypotecznego przed notaryuszem Romanem Danielewiczem od sumy Rs. 20,250 w górę, w dniu 3 (15) lipca 1884 r. o godzinie 11-ej z rana. Vadium do licytacji złożyć się winne, wynosi Rs. 2,700. w Łodzi dnia 11 (23) kwietnia 1884 r. A. Rosicki. 250-1-3

Nagrody Rs. 5.

W dniu 18 kwietnia zgubioną została książeczka z rachunkiem nabiału, Kaskawy znalazca zechce oddać do cukierni A. Styblewskiego za powyższą nagrodą. 242-3-0

Szkoła kroju i szycia sukien oraz okryć damskich, otwartą zostaje w Łodzi z dniem 1 maja przez Teofilę Badior, posiadającą patent od Ksawerego Głodzińskiego i uprawnioną do wydawania świadectw swoim uczennicom. Wykład odbywać się będzie podług najnowszej i najpraktyczniejszej metody K. Głodzińskiego nauczyciela wielu zakładów w kraju i zagranicą. Kompletna nauka kroju i szycia kosztuje Rs. 15. Czas trwania nauki od 2-4 miesięcy. Wpisa uczennic przyjmuje się codziennie. Blizsze szczegóły o warunkach interesowane osoby mogą zasięgnąć w moim mieszkaniu, ul. Cegielniana dom W-go Moritza Heimann Nr. 271h parter. 244-2-0

Pierwszą w kraju FABRYKA NAPISÓW METALOWYCH, liter i herbów JÓZEFA POZNAŃSKIEGO dawniej A. Rosenberga, w WARSZAWIE, ul. Długa N. 41, między ul. Bielańską i hotelem Niemieckim. Wykonują wszelkiego rodzaju roboty w zakresie fabryki liter metalowych i sztyłów wchodzące, a mianowicie: Sztyły z firmami z liter metalowych wypukłych, jak również i pisanych na blasze i szkło. Tabliczki z nazwiskiem na drzwi, Tablice z napisami dla dróg żelaznych. Herby Państwa z napisami dla wszystkich władz gubernialnych, powiatowych, gminnych, oraz wszelkich władz sądownictwa. Medale wystawowe. Tablice numeracyjne na domy. Tablice nagrobkowe. Napisy i numery dla hoteli etc. po cenach bardzo umiarkowanych. Fabryka podejmuje się odnawiania wszelkiego rodzaju sztyłów i wystaw sklepowych. 174-6-24

Nowa fabryka mydła i świec SEWERYNA NEUMARK Poleca swoje wyroby i sprzedaje takowe w domu P. Kamińskiego, Nowy Rynek obok składu aptecz. p. Lipińskiego. 133-12-12

KONCERTY LAUBEGO.

W PIERWSZYCH DNIACH MAJA

odbędą się

TRZY KONCERTY ORKIESTRY LAUBEGO

złożonej z 50 osób.

Pierwszy koncert popularny, drugi symfoniczny, trzeci koncert solistów. Bilety już od dnia dzisiejszego nabywać można u pp. Fleissnera i Wüstelubego. Blizsze szczegóły podadzą afisze.

„ANTIRHEUMATICON.”

D-ra Leroy.

Maść roślinna przeciwko reumatyzmowi, drżączce i wszelkim cierpieniom kończyn. Liczne pomyślne próby odbyte w paryżskich szpitalach i doświadczenia pp. doktorów na osobach prywatnych, dowiodły że „Antirheumaticon” w zupełności zasługuje na uznanie i zaleca się wszystkim jako znakomity środek przeciwko reumatyzmowi.—Cena za stoik rs. 1 kop. 50, z przesyłką rs. 2.

EKSTRAKT ROŚLINNY

Nieomylny środek przeciwko piegom, liszajom i wszelkim wyrzutom skórny. Środek ten jest prawdziwym fenomenem w sztuce kosmetycznej, nadaje skórze naturalną białość i świeżość. Cena za stoik kop. 75, z przesyłką rs. 1.

Główny Skład w Warszawie,

Z. SUCHOWIECKI,

Królewska Nr. 19.

W Łodzi sprzedaż detaliczna w składach aptecznych i aptekach. Upoważnionym do pośrednictwa pomiędzy tutejszemi składami aptecznymi, aptekami z głównym składem Z. Suchowiecki jest Pan Z. Kula-kowski w Łodzi, Piotrkowska Nr. 756. 292-7-0

OLIMPIA DĘBICKA

PRZYBYŁA z WARSZAWY

Otworzyła pracownię Sukien damskich i ubiorów dzieciennych, które wykonywa po bardzo umiarkowanych cenach.

wykonanie punktualne i podług najswiezszej mody.

Ulica Widzewska dom Aia Nr1440, 1-sze piętro od frontu.

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 23 kwietnia.

Table with columns: Wexle, ZA, Dyskonto, Z końcem giełdy, Dopełnione tranzakcyje. Rows include Berlin, Londyn, Paryż, Wiedeń, Petersburg.

Table with columns: Papiery państw., Akcye, Dopełnione tranz., Z końc. giełdy. Rows include Oblig. Skar. Kr. Pols. duze, Dowody Kom. Cen. Likw., Listy Likw. Kr. Pols. duze, etc.

RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH

Table with columns: z Łodzi, do Łodzi, godziny i minuty. Rows include Koluszki, Skierniewic, Warszawa, Piotrkowa, etc.

Table with columns: Pocztę przychodzącą do Łodzi, Pocztę odchodzącą z Łodzi. Rows include Sobota, Piątek, Czwartek, Środa, Wtorek, etc.